Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dziesiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 50 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 28 kwietnia 1934 r | Rok XIII.

Męczennicy wiary św. w Sowietach

Krwawa masakra nad Dniestrem

BUKARESZT. Rumuński dziennik „Patria" komunikuje, że w dzień Wielkiejnocy, obchodzonej według starego stylu, na terytorjum Sowietów nad granicą rumuńską dokonano krwawej masakry ludności święcącej uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Według informacyj wspomnianego pisma przebieg zajścia był następujący:

W nocy z 7 na 8 kwietnia w cerkwi rumuńskiej położnej nad Dniestrem odbywały się uroczyste tradycyjne procesje. Dźwięk dzwonów i śpiewy wywołały na brzeg przeciwny wielkie rzesze ludu, który klęcząc i modląc się zdala brał udział w uroczystości. W pewnym momencie z rumuńskiego brzegu dostrzeżono oddział kawalerzystów. Zanim zdołano krzykiem ostrzec nieszczęśliwych współbraci z drugiej strony Dniestru, zarechotały karabiny maszynowe, kładąc liczne trupy, tych co nie zdążyli w porę uciec. Jaki był dalszy przebieg nowej zbrodni sowieckiej, niestety niewiadomo.

Hajdamacka zbrodnia przed sądem

KARA ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE POLICJANTA.

LWÓW. Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się przez cały dzień rozprawa przeciwko *Stefanowi Korpanowi z zawodu stolarzowi lat 26, oskarżonemu o zamordowanie w dniu 23 marca br. wieczorem w pobliżu stacji Wybranówko,* komendanta policji państw. Tadeusza Wróbla. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Wróbla był strzał w głowę dany z bliskiej odległości. Wkrótce policja aresztowała mordercę, który się przyznał do zastrzelenia kom. Wróbla.

Dochodzenie policji ustaliło jednak, że Korpan będąc członkiem O. U. N. narzucał się policji z wiadomościami konfidencyjnemi, chcąc w ten sposób uzyskać zaufanie komendanta posterunku i wykorzystać je dla celów własnych. W czasie rewizji znaleziono u niego dwa rewolwery, flaszeczkę prochu strzelniczego oraz dekalog O. U. N.

W przemówieniu swem prokurator wskazał, że oskarżony działał na rozkaz O. U. N. Na kilka dni przed zabójstwem jakiś tajemniczy osobnik przybył do oskarżonego Korpana i konferował z nim. Był to emisarjusz O. U. N. który dał mu polecenie zabicia przodownika Wróbla.

W wyniku rozprawy trybunał skazał Korpana na karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw obywatelskich. Obrońca oskarżonego złożył skargę kasacyjną.

Rzuciła się z dziećmi w płomienie

KOSZMARNA NOC

ŁÓDŹ. Wieś Łesiaki powiatu sieradzkiego była *widownią strasznego czynu i tragicznych przeżyć jednego z wieśniaków.*

Wczoraj o godz. 23-ej w zagrodzie Franciszka Krzemienia wybuchł pożar. Ogień jak to później ustalono, zaprószył kot, który wygrzewając się obok pieca, zapalił na sobie sierść, poczem wystraszony ukrył się na poddaszu, a następnie na składzie nad oborą, wzniecając wszędzie ogień.

Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie objął dalsze dwie zagrody. Żona Krzemienia, Zofja dostała nagle ataku szału i chwyciwszy troje swych dzieci w wieku od 1 do 5 lat, rzuciła się wraz z niemi w płomienie. Obecni usiłowali wydobyć nieszczęśliwą kobietę wraz z dziećmi z płonącego domu, w którym to jednak momencie przepalone deski sufitu runęły, grzebiąc Krzemieniową i dzieci.

Obłąkaną, okropnie poparzoną zdołano jednak wydostać z płomieni i w agonji przewieziono do szpitala.

Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach znaleziono trzy zwęglone trupy dzieci Krzemienia.

Straty spowodowane pożarem sięgają 40.000 zł.

CZERWONY KUR HULA...

Białogród Z powodu panującej od dłuższego czasu suszy w różnych okolicach Jugosławji wybuchły pożary. M. in. w miejscowości Kraljewac spłonęło 100 domów. Pozatem ogień wybuchł w lasach pod Skoplje, gdzie płonie kilka hektarów drzewa, wartości 200.000 dinarów.

CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz woj. śląskiego, z dniem 15. maja rozpoczyna się czas ochronny na głuszce koguty, słonki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi oraz dzikie indyki - samce. Jednocześnie z dniem 15. m a j a kończy się czas ochronny na sarny kozły.

Bunt w szkole wojskowej w La Paz

LONDYN. W Boliwji, według wiadomości otrzymanych z sąsiadujących z nią krajach, *wybuchł bunt w wojskowej szkole w La Paz.*

Według naocznych świadków, w strzelaninie *zginęło przeszło 100 osób.* Uczniowie szkoły poparci przez niektóre oddziały wojska, opanowali komendę główną policji oraz kilka innych urzędów.

Wojska rządowe, sprowadzone do La Paz przyjęto ogniem karabinów maszynowych. Zacięta walka trwała kilka godzin od wschodu słońca do południa. Zbuntowane oddziały poddały się dopiero wtedy, kiedy wojska rządowe wprowadziły do walki artylerję. Rząd boliwijski nie traktuje buntu poważnie, twierdząc, iż nie zagrażał on w żaden sposób obecnemu rządowi.

Otwarcie Targów Poznańskich w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. nastąpi otwarcie Targów Poznańskich, które w ciągu lat poprzednich bywały zawsze wielkimi wydarzeniami w życiu gospodarczem Polski.

Tegoroczne Targi zapowiadająją się *jeszcze okazalej niż poprzednie,* a to ze względu nietylko na bardziej liczny udział zgłoszeń ze strony firm polskich *lecz również i z powodu wzięcia w nich udziału wystawców zagranicznych.*

Spodziewany jest m. in. znaczny przypływ zwiedzających z Niemiec.

Kierownicze czynniki życia gospodarczego tak ze sfer rządowych, jak i ze społecznych przybędą do Poznania na uroczystości *otwarcia, którego dokona Pan Minister Przemysłu i Handlu.*

Na dzień 28 bm. zwołany został do Poznania zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, obrady którego w komisjach trwać będą 3 dni. Wszystko to niewątpliwie przyczyni się do podkreślenia wagi Targów.

Targi Poznańskie największem zrzeszeniem związków gospodarczych w Polsce

Jak nas informują, mimo krótkiego czasu istnienia, Rada Interesantów Targów Poznańskich poszczycić się może poważnym sukcesem, jakim jest fakt zgrupowania w swojem łonie mniej więcej wszystkich większych zrzeszeń gospodarczych R. P.

Do tej chwili zgłosili swój akces do Rady Interesanów: Związki Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb i Organizacyj Rolniczych, Izb Rzemieślniczych, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, koncentrujący w sobie 27 naczelnych związków branżowych, Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrala Związku Kupców, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych, 19 izb handlowych polsko-zagranicznych, tudzież 59 centralnych związków branżowych R. P. i regjonalnych zrzeszeń.

Fakt, że Rada Interesantów Targów Poznańskich zdołała zgrupować tak poważne związki gospodarcze, świadczy wymownie o żywem zainteresowaniu, jakiem darzą Targi Poznańskie polskie koła gospodarcze.

—O—

Połowę wsi padło pastwą płomieni

STRATY WYNOSZĄ 180.000 ZŁ.

ŁÓDŹ. We wsi Górka, pow. radomszczańskiego w zagrodzie Jano Ociepy od wyrzuconego rozpalonego popiołu zajęła się słoma; poczem ogień z niezwykłą gwałtownością rozszerzył się na zabudowania. Zanim zdołano pospieszyć na ratunek, ogień przeniósł się na dalsze zagrody, przybierając katastrofalne rozmiary. Po 8 godzinach uciążliwej akcji ratunkowej, w której brało udział 21 miejskich i wiejskich straży pożarnych, pożar zdołano opanować.

Pastwą płomieni padła połowa wsi Górki. Spłonęły 24 domy mieszkalne, 30 obór. 30 stodół, 78 chlewów, inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą około 180.000 zł.

Na miejsce katastrofalnego pożaru przybyli przedstawiciele starostwa powiatowego, którzy zorganizowali doraźną pomoc dla pogorzelców, lokując ich narazie w okolicznych wsiach.

—O—

HERBATKA U P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warzawa. W dniu 25 bm. o godz. 17 p. Marszałek Piłsudski wraz z małżonką podejmował zaproszonych gości w Belwederze.

Wśród licznie zgromadzonych gości zauważyliśmy na herbatce pp. Marszałków Sejmu i Senatu, przedstawicieli Rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i wojska.

Podczas herbatki P. Marszałek prowadził przez czas dłuższy ożywioną rozmowę z gośćmi.

—O—

Skróty

§ Z kopalni pod Serajewem gdzie na stąpił wybuch gazu błotnego wydobyto dotychczas 120 trupów.

§ Rada P. K. O. przeznaczyła na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej 20.000 złotych.

§ Fabryki białostockie otrzymały za mówienia na 50 tys. płaszczy wojskowych dla Paragwaju.

§ Ojciec św. przyjął na audjencji sekretarza genralnego Ligi Narodów — Avenola.

§ Policja monachijska zabroniła mło dzieży katolickiej noszenia mundurów i oznak organizacji młodzieży katolickiej.

§ Rząd Hiszpanji podał się do dymisji.

§ W Paryżu zmarł nagle znakomity malarz polski Leopold Gotlieb.

§ W Indjach wybuchł strajk robotników przędzalni. Strajkuje ogółem przeszło 50 tys. robotników.

§ W Prowicach pod Skawiną pożar strawił 7 domów mieszkalnych i 9 stodół.

§ Mussolini przyjął na dłuższej rozmowie premjera bułgarskiego Muszanowa.

Z całej Polski

— ŁÓDŹ. (Trup w sieci) Wypadek makabrycznego połowu zanotowano na terenie powiatu łaskiego. We wsi Grabia pow. łaskiego, kilku zawodowych rybaków udało się poraz pierwszy na wiosenny połów ryb do przepływającej w pobliżu wioski rzeki Grabi. Pierwsze zarzucenie sieci jednak spowodowało zaprzestanie połowu. Kiedy mianowicie rybacy wyciągnęli sieć znaleźli w niej oprócz ryb, zwłoki dziecka płci żeńskiej Zwłoki znajdowały się już w stanie zupełnego rozkładu i były nagryzione przez ryby. Przerażeni makabrycznym połowem rybacy zaalarmowali pobliski posterunek policji powiatowej, która po zbadaniu zwłok dziecka wszczęła dochodzenia.

— WILNO. (Zderzenie się samolotów). Podczas nocnych ćwiczeń lotniczych zderzyły się dwa samoloty litewskie na przedpolu brańskiem. Jeden z nich począł palić się w powietrzu, a drugi zaś spadł na ziemię i rozstrzaskał się. Lotnicy cudem niemal ocaleli, gdyż w ostatniej chwili wyskoczyli przy pomocy spadochronu.

— KRAKÓW (50 domów ofiarą płomieni). W miejscowości Moszczenice w powiecie żywieckim wybuchł groźny pożar, który strawił 50 domów. Na miejsce wypadku wyjechał wraz z komendantem policji państwowej p. starosta. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

— GŁĘBOKIE. (Odkopanie szkieletów) Przy niwelacji placu 3 Maja w Głębokiem natrafiono na szkielety ludzkie. Badania wstępne, dokonane przez lekarza powiatowego ustaliły ,że są to szkielety osób, pogrzebanych conajmniej przed 100 laty. Istnieje przypuszczenie, że są to szczątki żołnierzy francuskich z roku 1812.



Dr. Arnold Szyfman naczelny dyrektor teatrów: Narodowego, Polskiego, Nowego, Małego i Letniego w Warszawie.

NOWE KODEKSY OD LIPCA 1934.

Na terenie ministerstwa sprawiedliwości zakończone zostały prace techniczne związane z wprowadzeniem nowego kodeksu handlowego i jednolitego prawa o zobowiązaniach. Obie te kodyfikacje wchodzą w życie z dniem 1-go lipca br. i zastępują obowiązujące dotychczas przedwojenne ustawy: austrjacką, pruską oraz kodeks Napoleona.

—o—

Znowu usiłowane zabójstwo na tle miłosnem

Z Brodnicy piszą:

Od dłuższego czasu Władysław Jasiński ubiegał się o względy Pelagji Pokornickiej, która jednakowoż znając jego niemoralne i awanturnicze życie unikała z nim jakichkolwiek spotkań. On jednak tem się nie zrażał i nie ustępował w swych zamiarach, a nawet stawał się coraz bardziej zazdrosnym o Pokornicką. W ubiegłym roku spotkawszy ją raz z jakimś chłopcem zadał jej ranę nożem. To jeszcze więcej ją odstraszyło od niego, a ponadto to, iż Jasiński znany jest w Michałowie jako skończony nierobiga i awanturnik. Stał się on nawet w ostatnim czasie — jak fama głosi — postrachem Michałowa i to nietylko w stosun. do obcych, ale nawet odnośnie swych rodziców, których maltretował i dokuczał im na każdym kroku.

Pomimo wszystkiego Jasiński nadal prześladował swą osobą Pokornicką, zaś obojętność jej napawała go coraz większą zazdrością, aż w dniu 23 bm. około godz. 18-ej przybył do mieszkania Pokor nickiej i w swym wyuzdanym zapale zadał jej trzy rany kłute nożem i to w plecy, w pierś i w brzuch, poczem sam napił się jakiegoś płynu chcąc symulować otrucie.

Pokornicką w bardzo groźnym stanie odstawiono do Szpitala Powiatowego, zaś Jasińskiego poddano badaniu lekarskiemu poczem powędruje prawdopodobnie za kratki, skąd odpowie za swój bestjalski czyn.

—o—

BISMARCKOWI NA HAŃBĘ A NIEMCOM DZISIEJSZYM NA PRZESTROGĘ

W 48 rocznicę pruskiej ustawy kolonizacyjnej

Podając dzisiaj z okazji rocznicy kilka szczegółów na temat dawnej walki o ziemię polską w Poznańskiem i na Pomorzu — nie mamy zamiaru w niczem *naruszyć nawiązujących się obecnie przyjaznych stosunków Polski z Niemcami.* Co najwyżej pragniemy tylko w obustronnym interesie przypomnieć Niemcom, *że daremnie byłaby w przyszłości i bez skutku będą tembardziej w przyszłości wszelkie ewtl. wysiłki w kierunku zniszczenia żywiołu polskiego na jakimkolwiek skrawku ziemi polskiej.*

Dnia 26 kwietnia minęło właśnie 48 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy w roku 1886 uchwalono *ustawę o kolonizacji, sądząc, że będzie ona ostatecznym ciosem wymierzonym przeciwko Polakom.* Duchowym jej twórcą był *Bismarck,* który objąwszy w swe ręce kierownictwo całej polityki niemieckiej, zabrał się z całą energją do prowincyj polskich. *Zgermanizować je za wszelką cenę — tak brzmiało jej naczelne hasło.*

Kiedy zauważył Bismarck, że *kulturkampf* tj. walka z katolicyzmem i z polskością nie dała większych wyników, a nawet zaszkodziła w obozie Niemców katolików, odtąd już cały wysiłek rządu pruskiego i Bismarcka *poszedł wyłącznie w jednym kierunku wynarodowienia Polaków zapomocą pozbawienia ich ziemi.. Do tego celu służyć miała ustawa kolonizacyjna.*

Mając do dyspozycji setki miljonów marek, zaczęto więc skupować ziemię polską. W ciągu kilkanastu lat *komisja kolonizacyjna w Poznaniu nabyła na cele osadnicze przeszło pół miljona morgów i sprowadziła odpowiednią ilość kolonistów z głębi Niemiec. Z rąk polskich nabyto wówczas przeszło czwartą część obszarów.*

Ostatecznie jednak cała polityka pruska w prowincjaąch polskich, nastawiona na wywłaszczeniu ludności polskiej ze wszystkich dziedzin życia publicznego i zarobkowego, szafująca hojnie licznemi funduszami, pragnąca wydrzeć ziemię z rąk polskich — nie potrafiła przezwyciężyć oporu ludności polskiej, która zastosowała skuteczne środki obrony, Polacy przetrwali, zdobywając w tej twardej walce niebywały hard i odporność.

o O o

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

Ryńsk dawniej a dziś

(Ciąg dalszy)

Mikołaj z Ryńska stracony został na rynku grudziądzkim w maju 1411 roku.

Po straconym pozostał syn, tegoż imienia Jednak ślad za tym potomkiem zaginął.

W r. 1414 obliczano, że wskutek zawieruchy wojennej poniósł Ryńsk straty na około 1000 talarów.

Córka Mikołaja z Ryńska wyszła za innego Jaszczurkowca, Guntera z Działowa. Nazwisko zaś Ryńskich częściej jeszcze zachodzi w historji Pomorza: Andrzej z Ryńska w 1461 r, — Maciej i jego brat Stanisław Ryńscy, w 1532 r. Gabriel Rynszky. Po polsku nazywał się każdy z nich „Ryński", pisownię jedynie przystosowano często do języka niemieckiego (przez skrybów i kronikarzy. Pieczętowali się zaś Ryńscy zdawna herbem Rogala, czyli jednym rogiem gładkim bawolim, drugim rosochatym jelenim. Po wojnach polsko-krzyżackich połarował król polski w pustynie zamienione pola ryńskie jednemu z dworzan, który zajął się ponownem wybudowaniem siedlisk ludzkich i odbudowaniem kościoła. W r. 1608 należał Ryńsk Fabianowi z Plemiąt, zwiącemu się później Plemięckim, który dobudował do kościoła nawę z wieżą i kruchtą: w r. 1628 przeszedł Ryńsk na Zofję Katrzyną Plemięcką, zamężną z Mikołajem z Sztembark-Kostką, krewnym biskupa chełmińskiego Stanisława Kostki (stryja wielkiego świętego polskiego tegoż nazwiska).

W 1635 roku dostał się Ryńsk razem z licznemi folwarkami (jak Orzechówko, Szabłowo, Czystochleb i inne) drogą sprzedaży za 54.000 guldenów wojewodzie chełmińskiemu Janowi Działyńskiemu. On to dokonał gruntownej naprawy wnętrza kościoła. W r. 1709 otrzymał Ryńsk w spadku syn jego, rotmistrz Stanisław starosta kiszewski, po nim jego córka Anna, zamężna z Kczewa-Kczewską, której znów córka Ryńsk objęła w 1731 roku, wyszedłszy za mąż za kasztelana Gdańska Tuchołkę. Po tegoż śmierci w 1766 r. otrzymała Ryńsk córka Marjanna Tuchołkówna zamężna za Wilkxyckiego, W Ryńsku, wspaniałej rezydencji magnackiej, urządzono wtedy między innemi oranżerję. W 1728 udzielił król August II zezwolenie, aby w Ryńsku odbywały się cztery razy do roku jarmarki, dostępne bez ograniczeń dla każdego nawet z najdalszych miejscowości.

W r. 1801 kupuje p. Wilkxycki od współspadkobierców klucz Ryńsk za 118.333 reńskich talarów. W 1850 r. odziedzicza Ryńsk po swym ojcu i matce Elżbiecie z Działowskich, pochowanej w Wabczu, Franciszka Wilkxycka, zamężna hrab. Sewerynowa Mielżyńska, aż hrabia Józef Mielżyński w 1886 r. sprzedał historyczną ziemię polską — niemieckiemu kupcowi Lehmanowi z Berlina, a tenże jako kupiec podstawiony jeszcze w tym samym roku odstąpił Ryńsk pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, — olbrzymi klucz polski, bo liczący ponad 15.000 morgów. Niemcy zbudowali w 1899 r. kościół ewangelicki, a w r. 1902 rozparcelowali wielką część ziemi wśród kolonistów niemieckich — a Ryńsk przezwali i przechrzcili na „Rheinsberg"

Taka jest historja Ryńska.

Fundamenty murowanego kościoła katolickiego, będącego pod wezwaniem św. Wawrzyńca, datują się z XIV wieku. Z ważniejszych zabytków znajdują się w kościele w Ryńsku: obraz w głównym ołtarzu „Męczeństwo św. Wawrzyńca", obraz wielkiej wartości artystycznej, o charakterze włoskim z końca XVI wieku, dostał się tu z kościoła pofranciszkańskiego w Chełmnie, kilkakrotnie odnawiany; mała srebrna monstrancja z renesansu, z herbem dawnych dziedziców, Plemięckich, z rzeźbami św. Wojciecha i Stanisława; nagrobek barokowy, wystawiony przez Jana Zawadzkiego około 1650 r. we formie ołtarza, też pochodzi z kościoła Franciszkanów w Chełmnie; większy dzwon, odlany w 1710 r. u Wittwerka w Gdańsku.

W tym też czasie wystawił w Ryńsku Stanisław Działyński, wojewoda chełmiński i starosta kiszewski, syn wojewody Jana, dwie kaplice pod wezwaniem św. Izydora jedna, św. Rocha druga. Obecnie proboszczem w Ryńsku jest *ks. Żelewski,* za którego staraniem odbędzie się tu w bieżącym roku Misja święta.

Idę na wieś, zasięgnąć języka, co tu, w tym Ryńsku, o tak bogatej przeszłości słychać.

Ryńsk — można śmiało nazwać wioską towarzystw. Bo proszę posłuchać jakie towarzystwa tu istnieją: Koło BBWR — prezes p. *Spigel,* sekretarz p. *Trawiński,* skarbnik p. *Falkowski;* prezes obwodowy p. *Łukasiewicz.* —

Związek Strzelecki — prezes p. *Trawiński Cez.,* skretarz p. *Nawrocki.* — Powstańcy i Wojacy — prezes p. *Zadański,* sekretarz p. *Gomoliński.* — Straż Ogniowa — prezes p. *Cielica,* komendant p. *Kiński;* — Koło Gospodyń Wiejskich — prezeska p. *Szyrbowska* Kółko Rolnicze — prezes p. *Cielica;* — Teatr Ludowy — prezes p. *Nawrocki,* sekretarz p. *Trawiński,* skarbniczka p. *Ewertowska,* — oddział harcerzy z p. *Gomolińskim* na czele a harcerki z Ewertowską na czele.

Dalej istnieją: Legjon Młodych, SMP. oddział żeński i męski, Chór Śpiewu, Koło Przyjaciół Strzelców organizacje kościelne i tp.

Istnieje tu jeszcze „Sokół" — nie objawia jednak żadnej żywotności, mimo to nie został formalnie rozwiązany.

Zwiedzam dalej większe zakłady w Ryńsku. Wpierw do młyna, którego mury pamiętają jeszcze tak dobre czasy, gdy czynny był codziennie i zatrudnionych było wielu ludzi.

Dziś — jak mi oświadcza dzierżawca młyna p. *Ciesielski,* młyn czynny jest co drugi dzień. Zatrudnia się pięciu ludzi. Przechodzę przez wielkie hale młyna. Wszędzie wyziera czystość, staranność. Ryńsk i okolica może się naprawdę poszczycić taką placówką. Młyn należy do p. Rydlewskiej. Wszelkich zaś wyjaśnień co do urządzeń młyna, o stosunkach w pracy informuje mnie chętnie dzierżawca p. Ciesielski.

Z młyna idę do śrutownika motorowego, własność p. *Bernarda Strzeleckiego.* I tu kryzys dał się we znaki. Mimo to jednak p. Strzelecki utrzymuje swą placówkę i daje zatrudnienie dwom ludziom. I to jest dobre!

Pozatem z większych zakładów jest tu Spółdzielnia Mleczarska (mleczarnia polska) zatrudniająca 3 ludzi, dalej ogrodnik p. *Egert,* zatrudniający 2 ludzi, oraz piekarnia parowa p. *Kaszewskiego.* Jest tu również kilku rzemieślników: szewc, krawiec, fryzjer, kołodzieje, stolarze, malarz i dwóch rzeźników (jeden Polak, drugi Niemiec).

Po tem wszystkiem idę do oberży p. *Zadańskiego.* Jest tu, prócz detalicznego handlu napojów alkoholowych, także sprzedaż butelkowa.

Sala do zabaw duża i ładna. Tu też wszystkie organizacje urządzają swe imprezy. Skład kolonjalny należy do Rehbr una znanego z tego, że udziela się prawie we wszystkich organizacjach jak: Zw. Strzelecki, BBWR., Powstańcy i Wojacy i inne.

W Ryńsku znajduje się też agencja pocztowa, dalej wartownia posterunku policji. W tej ostatniej pełni służbę starszy posterunkowy p. *Banaszak,* człowiek starszy zrównoważony. Nikt na niego nie narzeka, przeciwnie wszyscy są zadowoleni, gdyż w ostatnich dniach wykrył kilkadziesiąt większych kradzieży.

Wpadam do szkoły — niestety kierownika nie zastaję. Za to rozmawiam z nauczycielką p. *Ewertowską.* Tu są trzy siły nauczycielskie: kierownik p. *Nawrocki, p. Gomoliński i p. Ewertowska.* I oni, jak zaznaczyłem na wstępie udzielają się chętnie i ofiarnie w pracy różnych towarzystw.

Wpadam jeszcze na chwilę do parku, położonego tuż przy kościele ewangelickim. Park ładny, duży. Złe wrażenie na zwiedzających czyni jednak tu nieporządek, nieład. W parku znajduje się Cis, rzadko na Pomorzu spotykane drzewo. Cis okolony jest barjerą ochronną.

To wszystko, co było godnego wiedzenia o Ryńsku.

Wracam do domu wieczorem, także autobusem p. Wrocławskiego, dumając nad chlubną przeszłością Ryńska, dawnej siedziby założyciela Związku Jaszczurczego.
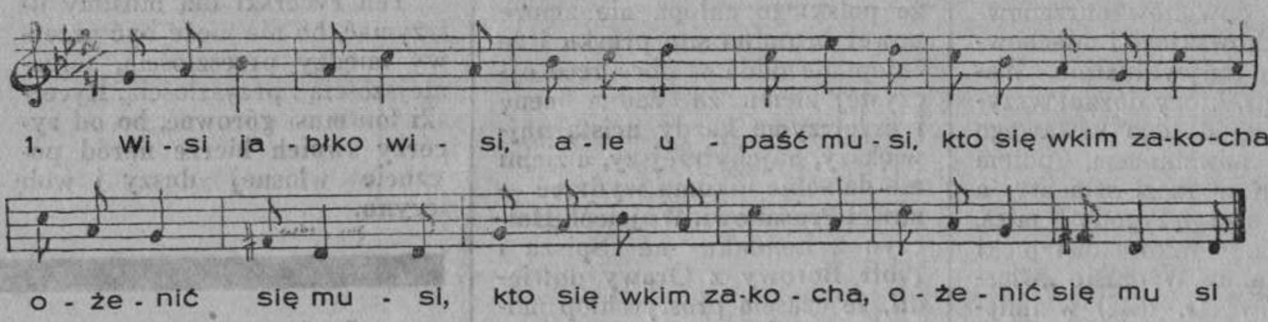
(Dalszy reportaż z Myśliwca)

Oran

Śpiewajmy
(piosenka)

dość szybko

ze zbiorów J. Ol-skiego mel. rawsko-opoczyńska



2. Nie wszystkie, nie wszystkie
jabłka upadają,
nie wszyscy się żenią,
którzy się kochają.

3. Zaszło słońce, zaszło
i na minie traci,
kochać byle kogo,
to się nie opłaci.

4. Widełeczki strugom,
na dziewczynę mrugom,
widełeczki cisnę,
dziewczynę przycisnę.

5. Zielone topole
stoją w jednym rzędzie,
przepadło kochanie,
nic z tego nie będzie.

Teatr Ludowy

Wszyscy na wsi zdajemy sobie doskonale sprawę, jaką rolę odgrywa przedstawienie wogóle, a specjalnie w naszej pracy kołowej, przedstawienie teatralne jest przecież jedną z głównych prac, aby wyjść i ukazać się wsi, pokazać jej swój dorobek, przedstawić się jej w swych poczynaniach i ze swojemi zamiarami.

Przedstawienie teatralne, to jeden z głównych, jak dotychczas, czynników, skupiających młodzież razem, a przedewszystkiem jedna z najważniejszych podwalin bytowania i trwania naszych prac organizacyjnych.

No, bo za cóż kupić pieczątkę, książki kancelaryjne, zorganizować i urządzić świetlicę, zaprenumerować pisma, a jeszcze pomyśleć o bibljotece. Zabawa i przedstawienie może jedynie pomóc ku temu, by plany pomału realizować. Składki przecież są zbyt małe, a obowiązkowość członków jeszcze nie należycie rozwinięta. — Oczywiście więc praca po kołach nastawiona jest na granie przedstawień i to jaknajczęściej i jaknajwięcej. Ileż to słyszy się, że to albo inne Tow. jest czynne, bo tyle, a tyle odegrało przedstawień, tyle zorganizowało wieczornic tanecznych. I to jest źle, bardzo źle.

No bo cóż widzimy — że z początku to nawet ludzie chodzą na przedstawienia (zresztą z różnych względów), a później im Towarz. więcej i częściej daje przedstawienie teatralne jest na nich, dlaczegóż tak jest i czem to należy sobie tłumaczyć? Myślę, że nieumiejętną grą i zawsze jednako podobnemi sztukami teatralnemi, niedzisiejszemi, albo poziomem swym nie nadającemi się już, albo też jeszcze — na wieś.

A przecież teatr w pracy naszej, to jeden z głównych czynników wychowawczych, to jedna ze spraw, odziaływująca na duszę i psychikę ludzi, na ich umysł, teatr bowiem, to źródło wielu doznań i przeżyć, a więc bólu, radości, smutku i t. p. I tak właśnie powinna być założona, nastawiona nasza praca teatralna, a nie jak dotychczas, aby tylko zarobić pieniądze.

I tu z pomocą przychodzi nowy rodzaj tego teatr. t. zw. „teatr ludowy", a więc inscenizacja pieśni, balad, opowiadań, wyjątków z książek, „sztuki z głowy" i t. p. Praca ta została zapoczątkowana w Uniwersytecie Ludowym w Szycach przez Zofję Solarzową. Rozwijała się ona poprzez wychowanków Uniwersytetu Szyckiego, po szkołach rolniczych, po poszczególnych Kołach Młodzieży, a później młodzież widząc jej wyniki na zjazdach, dożynkach, świętach wiosny, zaczęła ją szerzyć. Dziś już inscenizacja wogóle, a w szczególności inscenizacja pieśni ludowych uobywatelniła się na wsi i przyjęła, lecz jednak spaczyła przez jej nadmierne używanie. Stała się znowu odgrywaniem, a nie odtwarzaniem jakiegoś wydarzenia, czy treści zawartej w pieśni.

Jak inscenizować pieśni, czyli o „Teatrze z pieśni" mówią nam dwie książki, wydane przez Instytut Teatrów Ludowych w Warszawie. Jedną z nich napisała Zofja Solarzowa, albo raczej opowiedziała, jak były odtwarzane w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Szycach, a potem w Gaci Przeworskiej.

Pieśni te można wszędzie zainscenizować w każdem Tow. i przez każdego, są bowiem tak opowiedziane, że każdy może w pieśń włożyć swoją własną treść, jak on czuje pokazać ludziom. Sposób inscenizowania jest dowolny przez różne gromady — warunkiem jest jednak pospolne, jednolite czucie gromadzkie, proste, a głębokie, musi tu być zespolenie się uczuciem, związanie pokrewnym przeżyciem, jednakiem odczuwaniem i tych, co pokazują i tych co widzą. Pisze Zofja Solarzowa w słowie wstępnem: „Warunkiem gry" w zespole Uniwersyteckim (ja myślę, że w każdym — przyp. mój) jest ton, nastrój wiążący grających, — ton szczerości i prostoty serca. Dlatego nie ‚udają się" inscenizacje nigdy tam, gdzie traktuje się je jako nowy rodzaj sztuczek do grania, tylko od strony technicznej, choćby artystycznie pomyślanej. Pieśń, odtwarzana scenicznie, rozkwita w sercach ludzkich szczerym kwiatem uczuć tylko i tylko w cieple, w słońcu, w swobodzie i dobroci".

Pieśni zostały podzielone w swej treści na mówiące: 1) O zadumie, 2) Miłowaniu, 3) Wesołości, 4) Z grzechu ku dobru, 5) O dobroci.

Najbardziej dogłębnie ujęta, najsilniej odziaływująca, to „Kasia Jasiowa", lub „O ojcu, co trzy córki miał", czy też „Błogosławiona dobroć", lub „Błogosławiny sieroty". Książka ta została poświęcona przedwcześnie zgasłej, jak kwiat przed zimą, nieodżałowanej córce Jagusi.

Drugą książkę pod tym samym tytułem napisała Jadwiga Mierzejewska. W książce tej inscenizacje pieśni zostały zupełnie inaczej przepracowane i potraktowane. Podstawą jest tu jednolity ruch wszystkich biorących udział w inscenizacji. Jest to tak zwana inscenizacja „plastyczna". Dlatego też i trudniejsza do wykonania. Tam jednak, gdzie zespoły teatralne mają dobrych znających się k i e r o w n i k ó w, gdzie pomaga nauczycielstwo, w ten sposób pojęta praca dać może bardzo dobre wyniki. Uczy ona ludzi uwagi, skupienia, opanowania ciała przez myśl, harmonijnego działania wszystkich. W inscenizacjach nie chodzi wiele o twarz ludzką, o jej grę, lecz raczej o ruch zgodny wszystkich. Dlatego w przeciwstawieniu do inscenizacji Solarzowej, a więc indywidualnej, jest to zespołowa inscenizacja, bardziej artystyczna, no i oczywiście teatralna — tam zaś naturalne przeżywanie.

Myślę, że w początkach prac teatralnych, inscenizacje podane przez Solarzową winny być wpierw stosowane, a później może dopiero praca i sposób polecany przez Mierzejewską. Trudny jest tu do zrozumienia układ ruchowy, objaśniający sposoby inscenizacji, wygląda tak jakoś, jak zawiły i obcy alfabet.

Pozatem prośba pod adresem Instytutu Teatrów Ludowych, by unikał tylu obcych, niezrozumiałych dziś jeszcze na wsi wyrazów — choćby (przedmowa) ‚wymiar czasu" ‚skoordynowanie", „współrytm", „skomplikowany", „element akustyczny", „spontanicznie" itp. Przecież to pisze i wydaje Instytut Teatrów Ludowych, więc poćóż tyle obcych i trudnych wyrazów. Jeżeli są takie wyrazy konieczne, należy przynajmniej podać ich znaczenie.

Obie książki znaleść powinny w zespołach teatralnych kokierown. sekcyj teatralnych i prezesów Towarzystw. Nabyć można w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21 Instytut Teatrów Ludowych.

Marjan Kubicki.

Rycerski ton naszej chłopskiej przeszłości

Jest w duszy chłopskiej sporo...

Zapisz się do L. O. P. P.

stwa nie mogą być przeoczone i niewykorzystane. Czy wieś na losy i rozwój państwa będzie mieć wpływ decydujący, czy tylko wielki, to w znacznej mierze i od chłopów będzie zależało. Twierdzę, że tylko w r. 1920 dostał się nam do rąk ów złoty róg, aleśmy go znowu zagubili, czy pozwolili sobie odebrać. Może on nam zaginął na rozstajnych manowcach partyjnej gry. Wierzę, że on do nas znowu musi powrócić. Może nam go ktoś przyniesie, a może sami go odnajdziemy? — Nie wiem — to jeno wiem, że do nas wrócić musi. A wtedy, kiedy z tego rogu poleci na całą Polskę pobudka, alarmująca chłopów, to głos pobudki będzie musiał być nastawiony na wysoki rycerski ton, bo tylko wtedy chłopi będą wiedzieli i zrozumieją o co rzecz, gdzie, co, i jak. Może nie uwierzycie, że chłopi ten rycerski ton zrozumieją? Ja Wam powiadam, że go zrozumieją i poznają, bo go znają z dawnych lat. Przecież chłopi nie byli tylko tą biedną i nieczułą masą, gdy o Polskę chodziło, ale umieli stanąć godnie po rycersku w Jej obronie. To nieprawda, że tylko szlachta umiała bronić Polski i tylko ona Jej broniła. W rycerskiej potrzebie stawali również chłopi. Oczywiście nie wszyscy, jeno ci rycerskiego ducha, co szlachetnymi (szlachcicami) się już urodzili, chociaż żadnym herbem się nie pieczętowali..... „bo herb ludzie stworzyli, a dusze od Boga". I tych chłopów—rycerzy widzimy, jak w szeregach piechoty łanowej ciągną z królem Stefanem Batorym na moskiewską wojnę pod Psków i Wielkie Łuki (gdzie i klejnot szlachecki i herb któryś z nich sobie zdobywa), widzimy ich potem w czasach nieszczęsnego „potopu", jak chłopską ruchawką w krakowskiem i na Podhalu dają początek ruchowi powstańczemu i narodowej wojnie przeciwko szwedzkiemu najazdowi.

Za te walki ze Szwedami, tak pięknie przez Sienkiewicza opisane, chłop Michałko otrzymuje na sejmie 1659-go roku indygenat szlachecki, nazwisko Michalcki — herbu Radwan (jeśli się nie mylę i dobrze pamiętam). Wsławił się też w tym okresie chłop Kołacz z poznańskiego, czy też z Pomorza. I znowu w ciężkich dla Rzeczypospolitej chwilach za panowania króla—„nieboraka" Michała Korybuta Wiśniowieckiego wspomagają hetmana Jana Sobieskiego w gromieniu hord turecko-tatarskich, a potem towarzyszą Janowi III w jego rycerskich wyprawach aż po Wiedeń i na Węgry, bo z tym bohaterskim królem łączy ich serdeczne uczucie przywiązania do króla, a ze strony króla rzetelnego uznania dla ich rycerskich zalet i oddanej mu przysługi. W niesławnych czasach panowania pierwszego Sasa, króla Augusta II znowu Kurpie, jakgdyby w imieniu całej rzeszy chłopskiej, ba, nawet narodu **demonstrują przeciw brutalnemu okupowaniu Polski i żołdackiemu rozporządzaniu się w niej szwedzkiego króla Karola XII i w r. 1708 zastępują mu drogę z Torunia do Grodna i pod Myszyncem staczają z nim bitwę. Drugi raz zrywają się Kurpie do walki z** obcą rosyjsko-saską przemocą **w r. 1733, stając w obronie kró-**

la-rodaka Stanisława Leszczyńskiego przeciwko późniejszemu Augustowi III, który na tronie Polski chce osiąść za zgodą rosyjsko-niemiecką i z pomocą wojsk carskich. W tych walkach **wsławia się przywódca Kurpiów Stach Konwa**, przez śmierć pod Jednaczewem koło Łomży zarabiając ostatecznie na imię i nazwę bohatera. Mogiłę swego bohatera i jego pamięć uczcili Kurpie wystawieniem kapliczki z 500-letniej barci sosnowej w stylu kurpiowskim i wspaniałym zjazdem 10-ciu tysięcy Kurpiów w r. 1922. Kurpie pamiętali o swoim bohaterze, który o przeszło 60 lat wyprzedził Bartosza Głowackiego, ale Krakowiacy swego bohatera dotąd jeszcze nie uczcili nawet skromnym pomnikiem czy czemś podobnem.

A na jakiż podniosły rycerski ton nastawione były dusze chłopskie w okresie walk o niepodległość i to od pierwszego zaraz powstania, którem była konfederacja barska z r. 1768. Bohater konfederacji Kazimierz Pułaski wystawił góralom sądeckim ich rycerskiej gotowości i rycerskiego ducha (w raporcie do t. zw. Generalności), kiedy ze swym oddziałem przebywał w okolicach Sącza. W czasie konstytucji majowej i tworzenia armji narodowej w roku 1791, chłopi z Pawłowa oraz Galarnicy (flisowie) z Czernichowa z Brandysem na czele swemi ofiarami manifestują, że i chłopi potrafią i umieją być ofiarni na cele narodowe, gdy tego potrzeba kraju wymaga i do tej ofiarności kraj się odwoła.

Następuje wspaniały okres Kościuszkowskiej insurekcji (powstania) rozsławiony bitwą Racławicką i bohaterstwem Bartosza Głowackiego, Świstackiego, Gwiździckiego i innych mniej znanych, czy też mniejszego bohaterstwa i przez to mniej głośnych lub zgoła nieznanych z nazwiska. Przez Racławice dopiero zostało bohaterstwo chłopów przez historję oficjalnie uznane, zapisane i rozsławione bardzo szczodrze i łaskawie, jeśli się zważy, że równie dzielnie — choć nie więcej szczęśliwie zachowali się kosynierzy pod Szczekocinami, Gałkowem (w obronie Warszawy), pod Gnieznem, Majszkucami i pod Maciejowicami i Pragą. Bohaterstwo Głowackiego w zupełności dorównywało nierozsławione i skazane na zapomnienie bohaterstwo sierżanta Franciszka Derysarza pod Szczekocinami, a za swój rycerski rozmach i szaloną fantazję, godzien być obok nich (racławickich bohaterów), postawiony skromny Żmudzin Łukasz Kalinowski, co to do Bałtyku nie zawahał się wskoczyć, żeby łapać rosyjski okręt. W zapomnienie poszły p r z y s ł u g i i poświęcenie się chłopów szczególnie litewskich, którzy rozbitkom wyprawy napoleońskiej na Moskwę (r. 1812) dawali u siebie schronienie przed kozackim pościgiem i opiekę, a pozatem przeprowadzali ich do Krakowa poprzez rosyjskie oddziały. — O roku 1830-31 śpiewamy, że... **„armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara, rękami czarnemi od pługa“**... Z wszystkich naszych powstań może w powstaniu listopadowem udział chłopów był najmniejszej liczny. W próbach powstańczych po roku 1831 zdradę nieznanego z wsi, z nawiska chłopa, który dopomógł schwytać emisarjusza Zawiszę, rehabilitują chłopi z Porzecka, na czele których Wołłowicz planował opanowanie Grodna — zadośćuczynienie za tę zdradę daje też spisek Ks. Ściegiennego. W roku 1846 reprezentują godnie stan chłopski, górale Chochołowscy i chłopi z powiatów chrzanowskiego, krakowskiego i miechowskiego, a indywidualnie Walenty Mazur, który doznał wszystkich przygód tego krwawego roku; był powstańcem, potem brał udział w rzezi szlachty, a zakończył swe przygody 8 mies. więzieniem, jako austrjacki zdrajca stanu. W czasie „wiosny narodów“ (r. 1848) w imieniu rzeszy chłopskiej wystąpili godnie chłopi w Poznańskiem, a w rok później i chłopi z powiatu chrzanowskiego w Krakowskiem. Na kartę historji w tym okresie wpisali się z chłopów w Poznańskiem: Świderski, Szymczak, dwóch Kaczmarków i dwóch Palaczów, a w imieniu chłopów nauczyciel ludowy z Chrzanowa Strzemecki oraz Paweł Tosza z Jaworzna i paru innych, których nazwiska trudno mi z pamięci wymienić. O rewolucyjno-powstańczej gotowości chłopów przed rokiem 1863 mówi próba chłopskiego powstania na Ukrainie w 1855 r., chłopów z Kijowszczyzny. W ostatniem powstaniu 1863 r. najgodniej wystąpili chłopi na Podlasiu, Żmudzi, równie pięknie spisali się Sandomierzanie i Krakowiacy, obok Kurpiów i Mazurów z okolic Warszawy i Płocka. W przyszłą złotą księgę chłopskich bohaterów zapisać trzeba przynajmniej Ks. Brzózkę i chłopów Bitisa, Pajduka i Szymańskiego (z zawodu kowalem). O rycerskim duchu wśród chłopów w okresie wojny światowej (a w służbie w Legjonach) mówili głównie inteligenci chłopscy, jak rodowity góral z Szaflar generał Andrzej Galica, pierwszy wogóle w Polsce generał chłopski, góralski, który z góralska swoje pułki chciał ubrać i kazał im nosić na góralską modę kapelusiki — kłobucki z muszelkami i orlem piórem. Ponadto możnaby tu jeszcze wymienić pułk. Kamskiego, śp. Kapitana Rudolfa Brandysa i śp. podchor. Lejczaka. Z owych t. zw. „prostych“, rdzennych chłopów, zasłynęło kilku z trzeciego pułku piechoty L. P. wielką brawurą i nieposplitą odwagą.

Tak oto w perspektywicznym rzucie skrótami najogólniejszemi naszkicowana wygląda rycerska służba chłopów dla Polski w ciągu blisko pół tysiąca lat. A to jeszcze nie wszystko, gdy chodzi o powinności, wypływające z patrjotycznego gorącego i głębokiego uczucia. Trzeba jeszcze bodaj wspomnieć, że i w spiskach powstańczych zaznaczyli chłopi swój udział przez spisek Bittermana-Gorzkowskiego i sołtysa wsi Cisie Przyborowskiego na Podlasiu w r. 1797 i przez spisek Ks. Piotra Ściegiennego (w r. 1842-1844) jego braci i kilku innych chłopów z Bilczy i Krajna w Kieleckiem, za spisek powstańczy w r. 1846 dostali się do berlińskiego Moabitu z Libeltem i Mierosławskim, wspomniani już chłopi z Poznańskiego Szymczak, Kaczmarki i Palacze. Hojność Moskali w leczeniu kijów na polskiej skórze, droga na Sybir i sybirską katorgę i przymusowa służba wojskowa w głębi Rosji też nie była chłopom polskim obcą. W imieniu rzeszy chłopskiej zapoznali się z temi karami towarzysze spiskowcy ks. Ściegiennego, zwłaszcza Karol Ściegienny, B. Susło i jeszcze inni chłopi.

Kroże i Drelów, to znowu donia w wierze katolickiej, oznaczającej polską narodowość. **Drzymała z Podgradowic w Poznańskiem, Gackowski i Sterlicki z Pomorza, a Chrószcz ze Śląska dali znowuż świadectwo, że polskiego chłopa nie zmoże nawet brutalna siła pruska i że** chłop nie odda w obce ręce ojczystej ziemi za żadną cenę **i przetrzyma każdy ucisk, największy, najchytrzejszy, a ziemi nie da sobie nikomu wydrzeć — nawet Prusakowi. Wojciech Halczyn z Lendaku na Spiszu i Piotr Borowy z Orawy** dowiedli, że czasem prosty chłop może z powodzeniem zastąpić zawodowego dyplomatę, gdy trzeba bronić polskiej ziemi. Sądzę, że o Borowym i Halczynie można bez przesady powiedzieć, iż są uosobnieniem c h ł o p s k i e j skrzętności i zapobiegliwości w zbieraniu w całość skrawków i kawałków ziemi, do której polski chłop rości sobie jakieś prawo. Pozatem Borowy to taki samorodny chłopski myśliciel-filozof, mogący stanąć bez ujmy obok Sabały, a jego pełne prostoty chłopskiej i głębokiej wiary myśli-przypowieści, wygłaszane na licznych wiecach w Polsce w obronie Spisza i Orawy można bez ubliżenia Orkanowi czytać i przypominać na równi z Orkanowemi „Listami ze wsi“ i „Wskazaniami“, mając oczywiście na uwadze przeznaczenie i intencję jednych i drugich.

Z takim oto przepięknym w treści i intencjach **a wcale bogatym dorobkiem, służby obywatelskiej i rycerskiej dla Polski, stanęło starsze i młode pokolenie chłopskie w Odrodzonej Polsce.** Nie jesteśmy gorsi i mniejsi (jeśli chodzi o zasługi, a raczej spełnienie powinności obywatelskiej) od innych warstw społecznych, nawet od tej, co w życiu państwowem dawnej Polski przodowała i tylko o sobie mówiła Naród Polski. Myślę o szlachcie. Musimy być świadomi udziału dawnych pokoleń chłopskich w życiu państwowem Polski, bo ta świadomość daje nam legitymację równości wobec innych klas społecznych, a ponadto ta świadomość może uzasadniać i tłumaczyć poczucie w sobie pewnej dumy, że nie jesteśmy od innych gorsi i nie z łaski należą się nam takie same prawa i obowiązki oczywiście także. Jeno wiedzieć nam trzeba, **że nie wolno nam pasorzytować na zasługach i pracy poprzednich pokoleń.**

Katechizm faszystowski dla młodzieżowych organizacyj faszystowskich tak określa stosunek młodego pokolenia do przeszłości: **...„przeszłość nie jest dla faszyzmu źródłem biernej chwały, trzeba bowiem być godnym dawnej wielkości i nie wolno nam jej pasorzytować; nie jest prawdą powiedzenie: jesteśmy wielcy, bo byliśmy wielcy“....** (przytaczam z artykułu L. B. Suchodolskiego w czasopiśmie „Oświata i Wychowanie“ rok 1931, zesz. 1 str. 43). Nie jestem wielbicielem faszyzmu, ale myślę, że przytoczone zdanie warto zapamiętać i pamiętać je. Pojmowanie obowiązków obywatelskich i służby dla państwa dawne pokolenia chłopskie, postawiły wysoko; w naszej historji, historji chłopów polskich może górującym jest to, co nazywam rycerski ton, nuta nie wyrachowanej na nagrody i zapłatę ofiarności i bohaterskiego poświęcenia się twórczego. **Wpatrzeni w naszych przodków, musimy swoją służbę dla Polski Odrodzonej dostroić na ten rycerski ton twórczego bohater**stwa nawet w szarej codziennej pracy, a może nawet stworzyć wzór tego bohaterstwa codziennej pracy.

Ten rycerski ton musimy utrzymać, bo nie może być przerwy między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. **Rycerski ton musi górować, bo od rycerzy swoich bierze naród poczucie własnej duszy i wolę czynu.**

Lekarz domowy

Niedomagania organizacyjne pomocy lekarskiej w naszych ubezpieczalniach są powszechnie znane.

Za dużo formalności, za dużo biurokratyzmu.

Najwidoczniej zdają sobie z tego sprawę również władze kierownicze ubezpieczalni, skoro w oficjalnym organie instytucyj ubezpieczeń społecznych („Przegląd ubezp. społ.“ nr. 4-ty z b. m.) zamieszczono na naczelnem miejscu obszerny artykuł wiceprezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych, p. dr. H. Wilczyńskiego o racjonalnej organizacji pomocy lekarskiej urzeczywistnić w ramach ustawy z dn. 28. III. 1933 r.

Lekarze ubezpieczalni powinni mieć swoje tereny pracy, t.j. pewną ilość ubezpieczonych, którymi opiekują się stale. Stąd nazwa „lekarza domowego“, który leczy ubezpieczonych, niezależnie od lekarzy — specjalistów.

Pierwszy warunek naprawy w tej dziedzinie — to inny, niż dotychczas stosunek do „papierków“ i wszelkiego rodzaju formalności. Czytamy oto:

„Lekarz domowy nie może ubezpieczonemu odmówić pomocy, jeśli się on wykaże książeczką, pismem pracodawcy, pokwitowaniem PKO. za składkę, poświadczeniem administratora (czy dozorcy) domu o należeniu do rodziny ubezpieczonego i t. p. wiarogodnych pism lub oświadczeń, w razach zaś nagłych — i bez powyższych stwierdzeń, lecz na zapewnienie ubezpieczonego lub jego otoczenia.

Po okazaniu nagłej pomocy, lekarz donosi o niej ubezpieczalni, a ta dokonywa kontroli uprawnień, w razie zaś nadużycia postępuje właściwie. *Żadne formalności biurowe nie mogą przeszkodzić w natychmiastowem leczeniu ubezpieczonego.*

„Na tę sprawę kładę nacisk, gdyż co moment słyszy się o gorszących faktach odraczania szybkiej pomocy koniecznej, dlatego że „zapomniano książeczki“ lub że „biuro po trzeciej nie urzęduje“ lub że legitymacje jeszcze nie podpisana i t. p.

Między lekarza a ubezpieczalnie nie mogą wchodzić pojęciowe dziwolągi w stosunku do choroby, jak godzina, numerek, punkt, gdy chodzi o leczenie i wynagrodzenie.

Od godziny można płacić dyżury pielęgniarskie, numerki można zaprowadzać przed drzwiami panopticum, a punkty — na liczniku bilardowym, lecz w żadnym razie w lecznictwie poważnem.

Mądre słowa! Skoro padły z tej strony to widać ż sprawa już doskonale dojrzała do racjonalnej reformy.

Druga reforma — pod hasłem „lekarz dla chorego“, a nie odwrotnie.

„Lekarz domowy łącznie z Inspektorem Pracy czuwa nad higjeną i bezpieczeństwem pracy w miejscach zatrudnienia na swoim terenie lub swych ubezpieczonych, ponadto przeprowadze tamże szczepienia zapobiegawcze i inne czynności, mające na celu podniesienia zdrowotności i kultury sanitarnej. Winien też conajmniej raz na dwa lata zbadać (lub zawezwać do zbadania) każdego ubezpieczonego (członków rodziny), choćby ten czuł się zdrowy“.

Wreszcie — sprawa odpowiedzialności lekarza domowego!

„Lekarz ulega zwolnieniu ze stanowiska w razie częstych uzasadnionych zażaleń pacjentów.

P. dr. H. Wilczyński stawia szereg innych jeszcze postulatów, mających na celu uzdrowienie wysoce nienormalnych stosunków w tej dziedzinie.

Dobry znak na „niebie“ ubezpieczeń społecznych.

Istnieje świadomość zła, uprzytomniono sobie sposoby naprawy, teraz czas na zrobienie porządku.

Wąbrzeźno w Święto Narodowe

Jak uczcimy Konstytucję 3-go Maja

W dniu 3-go Maja, jak corocznie odbędzie się uroczysty obchód. Po ogólnym pochodzie, nabożeństwie i defiladzie od działów P. W. odbędzie się w południe akademja organizowana przez T. C. L., zaś o godz. 8 wieczorem na zamknięcie tego Narodowego Święta odbędzie się w sali hotelu Dwór Wąbrzeski uroczysty wieczór urządzony staraniem Związku Powstańców i Wojaków.

Wieczór ten przygotowany ze szczególną starannością przyniesie zebranej publiczności szereg niecodziennych wrażeń. Po pięknych śpiewach i recytacjach amatorzy Związku P. i W. odtworzą barwną i niezwykle interesującą sztukę w cztech odsłonach, w której naprzemian przeplatają się sceny z męczeńskiej przeszłości naszej z scenami z wojny światowej i z chwili obecnej. Sceny te wiąże w jedną całość idea miłości Ojczyzny, która przepaja całą sztukę. Przedstawienie kończy się wspaniałą apoteozą Konstytucji 3-go Maja. Całość godną jest zobaczenia ze względu na niezwykle żywy i emocjonujący tok akcji niespotykanej w tego rodzaju widowiskach.

Afera kowalewska zatacza coraz szersze kręgi

ARESZTOWANIE GAZOMISTRZA LEONA DOEDEGO.

Z KOWALEWA donoszą:

W związku z aferą rachmistrza Szyczewskiego i inkasenta Doedego aresztowany został na polecenie prokuratora także gazomistrz Leon Doede.

Aresztowanego odstawiono do więzienia karno śledczego w Toruniu.

Według pogłosek, jeszcze przed zakończeniem śledztwa nastąpią dalsze aresztowania osób w mieszanych w tę aferę. —Krótko po zakończeniu śledztwa odbędzie się rozprawa o terminie której podamy do wiadomości naszym czytelnikom. (o)

—o—

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
27	KW.	P.	Teofila	4,27	6.58
28	„	S.	Zyty	4,25	6.59
29	„	N.	Piotra	4,23	7.01

— *Srebrne gody małżeńskie* obchodzi dziś, 27 bm. rolnik p. Konstanty Piorkowski z żoną swą Wiktorją z Krauzów. Jubilatom składamy z okazji tej serdeczne życzenia.

— *Tydzień Lotniczy przesunięty.* Termin XI Tygodnia Lotniczego przesunięty został na *czas od 10 do 17 maja br.* Przygotowania do obchodu są już w toku i w najbliższych dniach wszystkie organizacje L. O. P. P. i władze miejskie otrzymają odpowiednie instrukcje i materjały propagandowe.

— *„Lutnia" przygotowuje się do Zjazdu Śpiewaczego.* Ubiegłej soboty odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia" pod przewodnictwem prezesa p. J. *Kurzyńskiego.* Po powitaniu przez p. prezesa członków wspierających i czynnych, p. prezes przedstawił prace zarządu co do Zjazdu i obchodu 25-lecia „Lutni". Zjazd jak wiadomo odbędzie się dnia 10 czerwca.

Po odczytaniu przez skarbnika p. Pokorowskiego projektu budżetu Zjazdu, uchwalono jednogłośnie tenże przyjąć w dochodach i rozchodach w sumie 1.105 zł

Pozatem wysunięto propozycję mianowania członkami honorowymi Pp.: St. Chwiałkowskiego St. Klimka, A. Ledwochowskiego i A. Dąbrowskiego. Propozycjze przyjęto jednogłośnie.

Następnie jednogłośnie przyjęto propozycje Zarządu co do członków będących w „Lutni" ponad 10 lat. Członkom tym uchwalono wręczyć dyplomy uznania.

Pod koniec zebrania p. prezes J. Kurzyński nawoływał do dalszej intensywnej pracy tak, by Zjazd wypadł należycie.

— JAK ZDOBYĆ PAŃSTWOWĄ ODZNAKĘ SPORTOWĄ. Powiatowy Komitet P.W. i W.F. przeprowadza próbę o P. O. S. dla wszystkich miejscowych i zamiejscowych organizacyj PW. WF. oraz niestowarzyszonych.

Kto chce mieć odznakę sportową powinien:

A) Zgłosić się pisemnie do próby o POS. do Powiatowej Komendy WF. i PW. (Starostwo pokój Nr. 3) w terminie do dnia 10 maja.

Niestowarzyszeni zgłaszają się pojedyńczo, w/g Reg. POS wzór Nr. 1 członkowie organizacji zgłaszają się za pośrednictwem swego zarządu Reg. P. O. S. wzór Nr. 2, Wzory zgłoszeń odebrać można w gmachu Starostwa pokój Nr. 16.

Poradnia sportowo — lekarska ul. Piłsudskiego L. 3. II piętro wydaje bezpłatnie zaświadczenia o zdolności do próby P. O. S. i czynna jest co czwartek od godz. 9 — 12-tej dla mężczyzn i kobiet. — (Zgłosić się zaraz do badania bo w ostatniej chwili wszyscy badani być nie mogą).

B) Zgłosić się do wykonania próby w miejscu i czasie według programu podanego niżej. C) W końcu miesiąca czerwca br. odebrać z Powiatowego Komitetu WF. i PW. świadectwa upoważniające do noszenia odznaki, lub zaświadczenie o częściowem wykonaniu próby.

Program próby P. O. S.

Mężczyźni od lat 15 ponad 50, kobiety od lat 17 ponad 50.

Miejsce próby: Tak strzelania, jak i poszczególne konkurencje wchodzące w całość próby, odbywać się będą na boisku sportowem przy ul. Pomorskiej.

Mężczyźni, w godzinach od 13 — 17 w dniach 11, 12, 25, 26 maja oraz 9, 21, i 23 czerwca br. *Kobiety* w godzinach od 14 — 17 w dniach 8, 15, 16 i 28 czerwca

Dnia 3 maja w godz. od 14 — 19 strzelanie z broni małokalibrowej.

Dnia 30 czerwca w godz. od 14 — 18 poprawki i uzupełnienia dla wszystkich.

Osoby które w tym roku nie odnowiły ważności Odznaki Strzeleckiej, względnie nie posiadają jej, amunicję sportową do strzelania z broni małokalibrowej w ilości 13 sztuk winny przynieść ze sobą.

Celem przeprowadzenia prób o P. O. S. poza Wąbrzeźnem w innych miejscowościach powiatu, zostaną wyznaczone komisje, do których delegowany będzie 1 członek z Powiatowego Komitetu względnie Komendy PW. i WF. — O terminie i miejscu próby zainteresowani zostaną każdorazowo powiadomieni wcześniej.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W.
w Wąbrzeźnie

— KRATECZKI. Przed Sądem Grodzkim w dniu 24 bm. rozpatrywał następujące sprawy:

— ZA KRADZIEŻ KUR na szkodę p. Jabłońskiego z Wąbrzeźna skazano: Michała *Bełzę* na 1 miesiąc aresztu a Maksymiljana *Izdebskiego na 3 miesiące aresztu.*

— SKRADŁ SZKŁO. Za kradzież kolorowego szkła na szkodę p. Gaszyńskiego skazano *Feliksa Rodzińskiego* z Wąbrzeźna na 1 miesiąc aresztu.

— JEDNI GASILI — DRUDZY KRADLI: *Chojnacka Walerja i Chojnacki Władysław* z Wąbrzeźna skazani zostali po *1 miesiącu aresztu* z zawieszeniem na 2 lata za kradzież podczas pożaru na szkodę p. Helma.

— NIE KRADNIJ. Józef *Mrowiec* z Wielkich Radowisk skradł na szkodę p. Cielebuckiego z Radowisk jedną świnię. Za ten czyn skazany został *Mrowiec na 3 miesiące aresztu.*

— CHCIAŁ SIĘ SZYBKO ZBOGACIĆ. Stanisław *Gadowski* z *Łobdowa* mając mały składzik chciał się odrazu zbogacić. Pod talerzyk u wagi włożył ciężarek, oszukując w ten sposób konsumentów. Za ten czyn skazany został *Gadowski na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.*

— *Program uroczystości Patrona Harcerstwa św. Jerzego i zakończenie Kursu dla zastępowych,* w dniu 29 bm. O godz. 7.30 Zbiórka kursu na dziedzińcu szkoły powsz. męskiej, 7.45 wyruszają zastępy kursowe kolejno do biegu harc. Po biegu o godz. 10.30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo; o godz. 12 przegląd drużyn, uroczystość ku czci św. Jerzego, oraz zakończenie kursu dla zastępowych przy Kom. Hufca Harcerzy. Program bardzo urozmaicony.

Na powyższą uroczystość, która odbędzie się na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej zaprasza członków Koła Przyjaciół Harcerstwa i sympatyków ruchu harcerskiego

Harcerstwo miejscowe.

Z powiatu

— *Pływaczewo.* (Za usiłowanie zabójstwa.) W Sądzie Okręgowym w Toruniu odbył się 20 bm. proces przeciwko gospodarzowi Janowi Ryszewskiemu oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa. Pomiędzy Ryszewskim a dzierżawcą jego gospodarstwa Paczkowskim przychodziło do częstych awantur. W dniu 10 IX ub. r. Paczkowska widząc nadchodzącego Ryszewskiego zastąpiła mu drogę i poczęła go wyzywać. Na to R. wyciągnął rewolwer i począł strzelać. Na to wybiegł Paczkowski i wszczął alarm. R. uchodząc przed ścigającymi go sąsiadami, odwracał się i strzelał. Wreszcie schronił się na podwórze gosp. Krzywdzińskiego, gdzie go ujęto i skrępowano do nadejścia policji. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał R. na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Sąd w wymierzaniu kary wziął pod uwagę przyznanie się do winy oskarżonego oraz jego niekaralność.

Niemcy nie chcą podpisać

Ryga. Łotewska agencja telegraficzna upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu: Rząd niemiecki poinformował rząd łotewski, iż rząd sowiecki *w celu zamanifestowania poprawy stosunków niemiecko - sowieckich zaproponował Niemcom podpisanie protokułu, gwarantującego niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich.* Rząd niemiecki, uważając iż niepodległość i integralność państw bałtyckich nie są zagrożone i że tego rodzaju protokół nie mógłby polepszyć stosunków niemiecko - sowieckich, w konsekwencji odrzucił propozycję sowiecką. Rząd sowiecki również poinformował rząd sowiecki o swej inicjatywie i odmownej odpowiedzi Niemiec. O ile wiadomo, Estonja, Litwa i Finlandja otrzymały takie same zawiadomienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNEK

KATOWICE. Na ulicy Krakowskiej w Zawodzie, motocyklista wpadł na 68 letniego Kowolika Hermanna, który doznał złamania lewej nogi. Samochód Pogotowia Ratunkowego, który odwiózł rannego do szpitala, wpadł na dwie małe dziewczynki 4-letnią Natalję i 6-letnią Hildegardę Cupryny które bez żadnej opieki znalazły się na ulicy. Obydwie dziewczyki poniosły śmierć na miejscu.

PLAGA KUPCÓW.

Plagą kupiectwa osiadłego jest tzw. handel anonimowy, przez który należy rozumieć: hadel domokrążny - obwoźny i pewnej mierze handel targowy.

Codziennie w godzinach porannych pociąg od strony Warszawy wyrzuca na naszej stacji mrowie handlujących „z walizki", nie posiadających nieraz żadnych zezwoleń na uprawianie swego procederu.

Władze zasadniczo walczą z handlem anonimowym, ale zdarzają się również wypadki, że pracujący w urzędach sami nabywają na raty rzekomo tanie anonimowe towary.

Domokrążny sprzedawca oferuje towar często na świetnych (jak się zdaje) warunkach kredytowych. Np. zł. 30 płatne w ratach miesięcznych po 3 złote. Nie wielu konsumentów nie zastanawia się nad tem, że odnośny artykuł możnaby nabyć w cenie zł 20 u miejscowego kupca, z tą różnicą, że trzebaby należytość za towar uiścić w 4 ratach.

W handlu anonimowym prowadzi się wszystko: środki spożywcze krajowe i zagraniczne a przeważnie szmuglowane, rozprowadza się nielegalnie sacharynę, wyroby tytuniowe, zapalniczki, handluje się manufakturą, bielizną, krawatami, książkami, przyborami kancelaryjnemi, papierami wartościowemi. (W Wąbrzeźnie dano się naciągnąć na dolarówki).

Handel anonimowy to nie tylko plaga kupców, lecz przedewszystkiem plaga skarbu Państwa. Bo który z naczelników urzędów skarbowych podjąłby się obliczyć i ustalić obroty kupca anonimowego?

A jednak handel bezimienny konkuruje zwycięsko z handlem osiadłym i w przeważnej mierze dlatego, że nie ponosi ciężarów podatkowych, opłat socjalnych i wielu innych, które ponosi kupiec nasz.

Ostrzejsze wystąpienie władz, działalność uświadamiająca Stowarzyszeń kupieckich wśród społeczeństwa i z handlem bezimiennym wreszcze się skończy.

CHCESZ

mieć najświeższe wiadomości z świata, kraju i powiatu — zapisz na maj i czerwiec — — — — — „Głos Wąbrzeski"

CHCESZ

wiedzieć o przeszłości miejscowości w której mieszkasz — czytaj — — „Głos Wąbrzeski"

CHCESZ

mieć zupełnie bezpłatnie ciekawą książeczkę „Baszta Śmierci" zapisz „Głos Wąbrzeski" na maj i czerwiec. Przedpłatę na Głos przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Prosimy pamiętać: na miesiąc kosztuje tylko 1 złoty już z odnoszeniem. do domu.

Bezpłatny dodatek jaki dodamy do gazety (tylko tym, którzy zaprenumerują „Głos" na miesiąc) to: —

„BASZTA ŚMIERCI".

w której opisane są przygody słynnego detetywa

MAC AN TABU

Powieść ta, zawierająca przeszło 40 stron druku podaje ciekawe przygody słynnego detektywa, rozwiązującego tajemniczą zagadkę.

Powieść tę czyta się z wielkiem zainteresowaniem — jest dobrą lekturą po pracy.

Ruch Towarzystw

— *K. S. „Pogoń".* Miesięczne zebranie wszystkich członków odbędzie się w sobotę 28 b.m. o godz. 20-ej w lokalu p. Hoffmanna. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne. *Zarząd.*

— *Legjon Młodych.* Dziś w piątek o godz. 8 odbędzie się ogólne zebranie Legjonu Młodych w świetlicy T. C L. (Szkoło Wydziałowa). Obecność wszystkich członków konieczna. Przypomina się o obowiązku punktualnego przybycia. *Komendant L. M.*

— *Uwaga wszyscy Pp. Rzemieślnicy Samodzielni!* W niedzielę 29 bm. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie Koła Rzemieślniczego BBWR oraz wszystkich Samodzielnych Rzemieślników, którzy posiadają prawo wyboru. Ze względu na ważność spraw, jak wybory do Izby Rzemieślniczej, przybycie wszystkich PP. Rzemieślników — konieczne. Zarząd.

— *Zebranie Rolniczego Koła Środowiskowego BBWR.,* odbędzie się w niedzielę, 29 IV o godz 4-ej po południu w lokalu p. Trałki. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

01049

— *Związek Właścicieli Nieruchomości* zwołuje wszystkich właścicieli nieruchomości Wąbrzeźna i powiatu na zebranie, które odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 5.30 po poł. w dużej sali p. St. Klimka.

Ogólny referat wygłosi delegat Centrali Wojewódzkiej z Torunia.

Pozatem omawiane będą sprawy: 1) Wymiaru podatku od nieruchomości 1934 r. 2) Omówienie oddalonych sprzeciwów wniesionych do Izby Skarbowej w r. 1933. 3) Sprawa składania deklaracji o państw. podatku dochodowym, i t. p.

Po omówieniu powyższych spraw nastąpi uchwalenie rezolucyj i wybór delegacji, która wyjedzie do P. Wojewody i Ministerstwa Skarbu. — Na powyższe zebranie powinien przybyć we własnym interesie każdy właściciel nieruchomości.

Zarząd Zw. Właścicieli Nieruchomości
Z. Gaszyński, prezes *A. Makowski*, sekr.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN W BYDGOSZCZY

dnia 24. VI. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tuczone starsze	48—50
Miernie odżywione	40—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—48
miernie odżywione	38—40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	48—54
nietuczone dobrze odżywione	38—40
miernie odżywione	24—28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
tuczone mięsiste	54—60
nietuczone, dobrze odżywione	48—50
miernie odżywione	40—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	66—70
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	62—64

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 24 kwietnia 1934 r,

Żyto	14,50—14,75
Pszenica	16,50—16,75
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przemiałowy	13,75—14,00
Owies	11,50—12,00
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,00—22,00
Mąka pszenna 65 proc.	26,00—28,75
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Mak niebieski	42,00—48,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	50,00—55,00
Groch polny	16,00—18,50
Groch Wiktorja	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie



ATA czyści i szoruje wszystko • Wyrób Zakładów „Persil"

Dzieci tutejszej Ochronki Dzieciątka Jezus

urządzają w niedzielę, dnia 6-go maja o godzinie 5-tej po południu w sali p. Klimka (Hotel „Dwór Wąbrzeski"

przedstawienie

— — według następującego programu: — —

1. Przemówienie ks. Proboszcza. —
2. Deklamacja: Powitanie gości. —

SIEROTA MARYSIA

Baśń fantastyczna w 3 aktach

4. Korowód z chorągiewkami
5. Deklamacja: Nad moją
6. „ Pozwólcie Państwo
7. Polskie wojsko
8. Dekl.: Oj dziewczynki.
9. Korowód gwiazdeczek.
10. Wierszyk. Ja na kople.
11. Krakowiak
12. Śpiew pożegnalny.

W przerwach przygrywać będzie ork. gimnazjalna

Ceny miejsc: Rezerwowe 0,99, I. miejsce 0,80, II. miejsce 0,49, miejsce stojące 0,30 zł.

Bilety można nabyć 4-go i 5-go maja w księgarni p. Guldy w sam dzień przy kasie od g. 4-tej po poł.

Dla dzieci w poniedziałek 7-go maja o godz. 3-ej po poł. Wstęp na salę, dorośli 25 gr. dzieci 15 gr

Czysty dochód przeznacza się na potrzeby ochronki
O jaknajliczniejszy udział prosi

ZARZĄD OCHRONKI

MIEJSCEM SPOTKANIA

wszystkich przyjezdnych nietylko z powiatu, lecz z całego Pomorza jest

LOKAL H. KANTOROWICZA

WŁAŚC. GOŚLIŃSKI — Toruń, ul. Szeroka nr. 18 — Telefon 5.

Wódki - Wyborowe likiery - Wina - Groki

KUCHNIA WARSZAWSKA — — ZIMNE I CIEPŁE ZAKĄSKI

POLECAM
Na wszelkie uroczystości

Gatunek	1/1	1/2	1/4 b.
Przepalanka	6,20	4,20	2,20
Winiak	8,30	5,60	3,—
Saumon	9,70	6,50	3,—
Briand Medicinal	14,30	9,60	
Żytniowa	7,90	4,20	2,20
Śliwowica	10,50		
Podbipięta	12,70	6,50	3,50
Boonekamp Kr. Dokt.)	9,40	6,60	3,—
Cherry Brandy	8,80	6,—	3,10
Wiśniowa	6,20	4,20	2,20
Wódki monopolowe			

Gatunek	1/1	1/2	1/4 b.
Monastique	11,—	7,50	3,90
Rum lub Arak	6,70	4,50	2,50
Krupnik Lit.	9,40	5,—	
Wina			
Wiśniak Kant.	3,50	1,90	
Château de Vinpoz	2,10	1,15	
Stołowe	2,—	1,10	
Maślacz	2,90	1,60	0,90
Lia Czerwone	1,90	1,—	
Vermuth	1,45	2,70	
Szampan Cordon Bleu	5,—	3,—	
Wina gronowe			

najwyborniejszy SZAMPAN but. 5 zł.

Produkt najlepszy — Ceny najniższe

2 śnieżno-białe
skórki-kozie
kupi
Plebanja Ryńsk

Baczność!

wykładam na polu polowauia Kurkocin — Dębowałąka jajka zatrute phosforem na gapy

Dom Kurkocin

POLECAM

ser tylż. pełnotł. 1/2 kg. 1.20 i 1,40
„ czerwony holend. 1,30
„ litewski 1,20
„ szwajcarski . . . 2,00
„ limburski szt. 0,50, 0,65
„ „ tł. szt. 0,90, 1,00
„ śmietankowy szt. . 0,50
„ śniadaniowy „ . 0,35
„ tylż. do smar. „ . 0,35
„ szwajcarski krem „ . 0,40
„ kminkowy „ . 0,15
dzien. świeże tłuczki i masło

E. GOETZ
Wąbrzeźno — Telefon 174

„Kino Słońce"

Dziś poraz ostatni Liljan Harvej
„Moje marzenie — to ty"

W sobotę 28 o g. 8,15 i w niedzielę o g. 5 i 8,15

Miljon na ulicy

w rol. gł. Georg Aleksander, Hans Moser

Donoszę Szan. Publiczności miasta Kowalewa i okolicy, iż z dniem 1 maja 1934 r.

otwieram

SKŁAD KAPELUSZY

towarów krótkich oraz materjałów pisarskich i szkolnych

w Rynku Nr. 10 (gdzie dotychczasowa księgarnia p. Stankiewicza)

O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa uprzejmie proszę.

Ł. MACELUCH

Obsługa fachowa i rzetelna. Ceny przystępne

? Chcesz mieć wyjście z teraźniejszego kryzysu zbytecznie szukasz inne sposoby ?

— teraz masz najlepszą okazję —

kup los

Loterji Państwowej 4-ej klasy

w szczęśliwej kolekturze „Głos Wąbrzeski" która daje największe szanse wygrania

Ciągnienie rozpoczyna się już z d. 5 maja br.

Fr. Kwaśny

Wąbrzeźno, ul. Bernarda (przy Rynku) — — —

Rowery i części do tychże — Najtańsze ceny w miejscu — Ramy do rowerów męskich zł. 15,—, Rama la na mufkach 18,50 — Łańcuchy rowerowe zł. 3,20 Pozatem opony. dętki, części do wirówek.

Ceny konkurencyjne

Dziewczyna
uczciwa i pracowita do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz
Grajewska, Rynek 3

3 pokojowe
mieszkanie
do wynajęcia.
Jadwigi 3

Przyjmuję
zamówienia na kupno stadników i jałówek z obór zarodowych.
Samp
instr. hodowl. Szk. Rolnicza Kowalewo-Pomorze

Jednopiętrowy
nowo wybudowany
DOM
wolny od lokatorów jest zaraz do sprzedania, wpłata według ugody
ul. Grudziądzka 15a

Cegła — dachówka
I klasy na sprzedaż
Cegielnia Gryf
(dawniej Dahmer - Sand)

Książnica Kopernikańska w Toruniu